Ner 172. ROK 1841. SOBOTA 31 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ignacego Lojoli. Jutro Piotra w Ok.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Zdobysław. Jutro Robisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3" 144	+ 11° 6	4"' 88	Zaden	Pochmurno	Deszcz
29	2	2, 316	+ 17, 6	4, 44	ZPł Zachodni Wicher	„	
	10	2, 347	+ 11, 8	4, 83	Wpł wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Lipca.

Łubkowski Roman sekr. banku polskiego, Stanowski Józef, Malinowski Józef, Grochulska Izabella ob., Bertham Antoni, Czaplicki Antoni, Krusenstern pułk. ross., Żuławski Julian, z Polski — Szymczykiewicz Konstanty ob., Dąbski Mikołaj ob., Cetner Alexander hr., Cetner Elżbieta hr., Scholz Fryderyk, Borzęcka Honorata ob., Rozwadowska Eufrozyna, z Galicyi; — Chlibkiewicz Felix ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wierzbicka Józefa ob., Chodylska Józefa, Ostrowski Józef, Bontani Michał, Kozubowska Salomea, Małachowski Henryk hr., Przybylski Franciszek, Szymczykiewicz Konstanty ob., Łubieński Xawery ob., Slaski Adam ob., Gonczykowska Rozalia do Polski; — Paprocki Michał ob., Otto Mikołaj, Łubkowski Roman sekr. banku polsk., do Galicyi; — Kantakuzino, Kimpian Piotr, Brudzisz, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 10 *Lipca.* —

Mówią, że nowa pożyczka wypuszczoną będzie w obieg w połowie września i tylko wynosi 220 milionów. Podług mniéj pewnych wiadomości będzie ona negocyowaną za pośrednictwem pana Rothschild, ponieważ jeneralni poborcy nie mogli wziąść na siebie zrealizowania jéj.

Piszą z Bajonny 7 lipca: »Wielka liczba karlistowskich duchownych i zbiegów otrzymała rozkaz oddalenia się z obwodu Bajonny, i posunięcia się więcéj w głąb. Pan Aceriani biskup Pampelony i pan Arellano vice nuncyusz papiezki w Madrycie, którzy od kilku miesięcy bawili w Bajonnie, otrzymali także paszporta do średniéj Francyi. Te kroki nastąpiły w w skutku nowych instrukcyi, które minister spraw wewnętrznych przesłał tutejszemu prefektowi.

Czytamy w *Messager*: Podług najnowszych depeszy telegraficznych, spokojność w Tuluzie nie była już więcéj przerwaną. Co się tycze wypadków, jakie tam poprzednio miały miejsce, nie miały one tak ważnego charakteru, jaki im przyznaje radykalny dziennik *Emancipation* w umyślnie przesadzonym opisie. Tenże dzien-

nik donosi w swoim numerze z dnia 9, że w Montauban wybuchły niespokojności. Ale i to znowu jest zupełnie fałszywém doniesieniem.

— Dnia 14 Lipca. —

Czytamy w *Messager*: Podług przybyłéj dziś (13) depeszy z Tuluzy, nowe rozruchy zakłóciły wczoraj spokojność tego miasta. Zawichrzenie sprawione przez tajne towarzystwa, wybuchło o godzinie 4téj po połndniu. Wichrzyciele uderzyli na posterunek przy prefekturze, i zostali odparci. Władze cywilne i wojskowe z wytrwałą energią czuwają nad utrzymaniem porządku publicznego. *Monitor paryzki* donosi, że ten nowy rozruch natychmiast został przytłumiony. Powszechnie obudza tu podziwienie że nie ogłoszono wprost depeszy otrzymanéj przez rząd z Tuluzy. Dziś rozchodziła się tu pogłoska, że przy zaburzeniach d. 12 wiele osób śmierć poniosło.

Memorial des Pyrénées zawiera następujące doniesienie: »Słychać tu dość stanowczo o amnestyi którą rząd hiszpański przygotowuje dla tych wszystkich, którzy się udali za Don Carlosem do Francyi i dotychczas nie powrócili do swojego kraju. Ten środek za którym gabinet francuzki silnie miał przemawiać ma obejmować kategorye wojskowych albo urzędników w odpowiednich stopniach aż do pułkownika.

Dzienniki tutejsze nie mogą dość mocnych wyrazów znaleść na wynurzenie swego gniewu z powodu mowy lorda Palmerston. przy wyborach w Tiverton, w któréj porównywał system anglików w Azyi z systemem francuzów w Afryce. Znajdują oni w niéj uboczny argument przeciw mającemu jutro nastąpić podpisaniu traktatu tyczącego się żeglugi w Dardanellach. Prawda, że ministeryalne położenie lorda Palmerston narzucało mu pewne względy w wyrażeniach tyczących się Francyi, w obliczu których nawet historycznie i urzędownie uznana prawda powinna była zamilczeć, ale coś bądź innego prócz uchybienia etykiecie politycznéj nie można mu słusznie zarzucać: «Potwarczych zarzutów, haniebnych oskarżeń i kłamstw nikt nie może znaleść w mowie szlachetnego lorda, o ile ona tyczy się w wojny afrykańskiéj, bo treść dwóch lub trzech ostatnich raportów jenerała Bugeaud, o jego operacyach, w zupełności słowa ministra angielskiego potwierdza.«

— Dnia 15 Lipca. —

Pan Human zdaje się mieć silne postanowienie wypuścić nową pożyczkę na 3 pct.

Rada ministrów wczoraj przez cały wieczór była zgromadzoną, a dziś z rana król znowu prezydował na radzie w Tuilleries. Jakie środki przedsięwzięto we względzie niespokojności w Tuluzie tego jeszcze nie wiemy, ale zdaje się że kilku pułkom przesłano rozkaz udania się do tego miasta.

Journal de Toulouse i *Emancipation de Toulouse*, zawierają wiadomości o usposobieniu i wypadkach w tém mieście po dzień 11 b. m., to jest w wiliją wybuchnienia powstania. Do dnia 11 było spokojnie, jednakże można było postrzedz jakieś przytłumione wzburzenie, które się w odosobnionych symptomatach uczuwać dawało. (G. W.)

— Dnia 16 Lipca. —

Pan Guizot nie ociągał się z ratyfikacyią ugody londyńskiéj podpisanéj w przeszły wtorek. Protokół wczoraj wieczorem przybył do Paryża i dziś odesłany został napowrót do Londynu z ratyfikacyą gabinetu francuzkiego.

Flota dowodzona przez vice admirała Hugon zarzuciła kotwicę w porcie Tulonu w dniu 4 b. m.

Dzienniki z Tuluzy podają teraz obszerne wiadomości o wypadkach 12 i 13 b. m. W dniu okazała się najprzód gromada robotników z miasta i okolicy uzbrojonych, około godziny pierwszéj udała się do szkoły weterynaryi, aby skłonić tamtejszych uczni do połączenia się z nią, czemu jednak wydane przez przełożonych téj szkoły rozkazy zupełnie przeszkodziły. Wichrzyciele oddalili się z tamtąd, i przechodząc koło domu jeneralnego prokuratora pana Plougoulm, wydawali obelżywe okrzyki, poczém udali się ku pałacowi prefektury. W téj chwili pan Arzac tymczasowy mer, i wielka liczba oficerów gwardyi narodowéj udali się do pana Mahul, prosząc go o zwołanie gwardyi narodowéj, na co on zezwolił. Nim można było zwołać gwardyę narodową, zaszła utarczka między posterunkiem przed prefekturą i oddziałem ludu. Jeden młody człowiek poległ od strzału tyralyerów z Vincennes, przeciw którym do najwyższego stopnia wzmogło się oburzenie, i należało się obawiać najgorszych skutków. Żołnierze wtargnęli do kilkunastu domów, aby się za oknami ustawić z nabitemi karabinami. Zdawało się że bitwa jest nieuchronną, kiedy w tém przybyło pięciu lub sześciu gwardzistów narodowych, i natychmiast zmieniło się usposobienie. Na wiadomość że wszystkie warty mają być zajęte przez gwardyę narodową, wzburzenie ustało. Zwolna zeszli się gwardziści na placu Cailole i przed prefekturą. Wszędzie

przyjmowano ich z głośnemi wiwatami. Nakoniec gwardya narodowa zajęła wszystkie najważniejsze stanowiska w mieście, wyjąwszy domu pana Plougoulm. O godzinie dziesiątéj wieczorem gromada wichrzycieli żądała uwolnienia uwięzionych. Pan Plougonlm nie chciał na to zezwolić, a siła zbrojna stanowiąca straż przy jego mieszkaniu, rozproszyła gromady; wichrzyciele koniecznie chcieli uwolnienia uwięzionych, pan Arzac natychmiast oświadczył, że więźniowie wypuszczeni zostaną nazajutrz o godzinie dwunastéj, chociaż okrzyki: »Precz z Mahulem!« jeszcze późno w noc tu i owdzie się odzywały, można jednak powiedzieć, że niespokojności już były skończone. W dniu 13 gwardya narodowa, która wszystkie straże honorowe obsadziła, zawiadomiła p. Mahul, iż nie może ręczyć za spokojność jeśli on nie opuści pałacu prefektury. Jednocześnie dowiedziano się, że telegrafy zostały zniszczone. Wtedy wydano następującą proklamacyę: »Wszelki powód niespokojności powinien zniknąć, prefekt opuszcza w téj chwili Tuluzę. Jenerał porucznik Sant Michel, prokurator jeneralny Plougonlm.« Skoro tylko ogłoszoną została ta proklamacya i instalacya pana Frizac najstarszego z radzców prefektury, więźniowie w pośród hucznych wiwatów zostali wypuszczeni na wolność. (G. W.)

— *Konstantynopol* 30 *Czerwca.* —

Dziś trzéj patryarchowie i wielki rabin stawili się w pałacu porty, gdzie minister spraw zagranicznych Rifaat pasza wręczył im exemplarz firmanu wydanego do Feryka Tayar paszy, (nowomianowanego gubernatora Jerozolimy), w przedmiocie opieki dla czterech wyznań. Rifaat pasza miał przy téj okoliczności stosowną mowę, w któréj rozwinął zasady rządu i dobroczynne zamiary sułtana względem wszystkich jego niemachometańskich poddanych. Następnie wspomnieni trzéj pralaci i wielki rabin, którzy wszyscy w zupełnych urzędowych ubraniach przybyli, zaprowadzeni zostali do wielkiego wezyra, który im te same zapewnienia przychylności sułtana powtórzył. — Tayar pasza przybył do tutejszéj stolicy.

Ostatni nadeszły do Berlina numer gazety rządowéj tureckiéj Takwimi Wakaji z dnia 21 czerwca (1 Czemasi,) zawiera następujący artykuł.

»Jak doniósł wydany w przeszłym tygodniu numer nowéj gazety, powstanie wybuchłe w Nisz (Nissa) i okolicy zostało pod potężnym wpływem J. W. sułtana szczęśliwie przytłumioném i Jakub pasza został jako nadzwyczajny pełnomocnik w téj sprawie posłany do Nissa. Raporta tego dygnitarza nie pozostawiają żadéj wątpliwości, iż on w swoich poszukiwaniach punktualnie i sumiennie postępuje. A że okazało się, że dotychczasowy feryk w Nissa, wysoce uposażony wszelkiemi łaskami Sabri pasza, z powodu swojéj niezdolności dobrego zarządzania krajem, i ponieważ dozwalał sobie rozmaitych czynów okrucieństwa i uciemiężenia, sam dał powód do powstania w mowie będącego. Ponieważ zaś jak się samo przez się rozumie: wysoka wola sułtana, zawsze skierowaną jest ku opiece nad jego wszystkiemi poddanemi, aby od wszelkich z jakiéj bądź strony niesprawiedliwych ucisków i szkód bezpiecznemi byli. Przeto Jego Wysokość usunął Sabri paszę z wspomnionego urzędu, odwołał go, a w jego miejsce przeznaczyć raczył przybyłego niedawno z Brussa do stolicy Izmet paszę, który już poprzednio dość długo urzędował w Rumelii i gruntownie poznał stan téj prowincyi.

Meczety cofnęły się o jeden krok i nawet prawie wierni członkowie teraźniejszego gabinetu musieli ustąpić. Rozmaite wnioski jakie reprezentanci Anglii i Austryi przedstawiali porcie ku uspokojeniu burzy syryjskiéj, zostały prawie bez opozycyi, z szybkością niezwykłą nad Bosforem trackim roztrząśnięte i przyjęte. Daj Boże tylko aby i lekarstwo w porę jeszcze dostało się do Libanu i tam łatwowierniejsze umysły znalazło niż homeopatyczne lekarstwa Mustafy w Kandyl. Teoretycznie tego nie można zaprzeczyć sułtan zupełnie byłby przed Europą usprawiedliwionym; ale czy i faktycznie tak będzie, to późniéj się dowiemy. Druzowie i Maronici, razem około 170,000 dusz, są u administracyi odłączonéj od rządu tureckiego w Damaszku, i podlegli chrześciańskiemu emirowi, który podług przykładu wołoskich xiążąt przez ajentów swoich w Konstantynopolu bezpośrednio z ministrami tureckiemi utrzymuje związki. Innym chrześcianom na równinie i w miastach nadane zostały te same prawa i swobody jakie (rzecz dziwna) jeszcze w roku 1836 nadał im Mehmed Ali, a nierozsądna gorliwość porty po odzyskaniu téj prowincyi na powrót odebrała. Ten akt, stawia syryjskich chrześcian we wszystkiém co się tycze bezpieczeństwa osób, praw, religii, honoru i własności, na równi z muzułmanami. Wprawdzie podatek pogłówny ma być i nadal jak za czasów egipskich opłacany, ale pobory wolnemi zostały od upokorzających i obrażających formalności jakie dotychczas były w użyciu i pogłówne opłacane będzie odtąd w takim samym sposobie jak wszystkie inne podatki. Nedszydowi paszy oświad-

czono najwyższe niezadowolenie z powodu jego niezręcznego i niestósownego postępowaniu w Damaszku, innym zaś władzom najsurowiéj zganiono ich uciemiężanie, chciwość i przekupstwo, i wszystkim zagrożono oddaleniem z urzędów, jeśliby rozkazów sułtana najściśléj nie zachowali. Tayar pasza jenerał dywizyi i jak zapewniają dobrze ukształcony w Europie muzułmanin, został mianowany gubernatorem Jerozolimy z rozciągłemi pełnomocnictwami ku obronie interesów chrześciańskich w Palestynie; ma on tam z pomocą komisarzy europejskich czuwać nad zarządem prawa i porządku w miejscach świętych, nad bezpieczeństwem pielgrzymów, i spokojném zachowaniem się chrześciańskich stronnictw kościelnych. Cóś więcéj i bardziéj ważnego nie można było wymagać bez uczynienia szkody najwyższéj władzy sułtana. Największe zajęcie na wschodzie obudza bezwątpienia ostatni punkt, to jest powolna emancypacya Jerozolimy i świętéj ziemi z rąk niewiernych. Nakoniec wzięto się do dzieła, aby setne lata trwające okropności oddalić z domu pańskiego. Energicznym i rozsądnym krokom reprezentanta największego mocarstwa katolickiego w Europie (Austryi) najwięcéj winni jestesmy ten początek szczęśliwéj przyszłości Palestyny. Wprawdzie to co dotychczas osiągnięto jest stosunkowo jeszcze nie widocznem, zawsze jednak jest to zwycięztwo na drodze pokoju, a zatém w duchu chrystyanizmu nad dumną i grubą władzą islamizmu. To tylko co na drodze prawa z umiarkowaniem poczyna się i powoli rośnie, zawiera w sobie zarody żyzności i trwałości, na których trzpiotowatym i hałaśliwym krukom zwykle zbywa. *Immodicis brevis est aetas nec longa senecta* (*) O ile można wyrokować, najlepiej możnaby poprowadzić uciszenie wzburzenia wschodniego przez zwiększające się postępem arytmetycznym podobne operacye. Dawno już ja chwiałem się w wierze o wszechmocności i tytańskiem przemaganiu wielkich epok świata przez mądrość ludzką, i podług lepszéj znajomości niezwyciężonych namiętności; wahania się tłumów, ograniczonéj sile pojęcia, i tytańskiéj potęgi nawyknienia tak u indywiduów jak i u ludów, utraciłem w końcu tę wiarę najzupełniéj. Człowiek nigdy więcéj nie mógł, jak cząstkowo podpierać, łatać, zwalać i odbudowywać, i mniemam, że i teraz na wschodzie nie zdoła przejść za te granice. Gdybyśmy mogli wszędzie koniec obrachować, istnienie nasze byłoby daleko nudniejszém jak obecnie, gdzie niepewność dążeń ludzkich główny ich powab stanowi. Więcéj niż 20 lat trwa proces turecki, i dotychczas nic jeszcze nie stało się takiego coby usprawiedliwiało zaufanie czcicieli rozumu. (G. W.)

— *Smyrna 27 Czerwca.* —

Mówią, że Tahir pasza żądał w Konstantynopolu pozwolenia zakończenia od razu powstania kreteńczyków. Chce on zostawić im nowy termin do poddania się, a po upływie takowego, bez pobłażania i względu siłą przymusić ich do powrócenia do posłuszeństwa.

Mustafa pasza obozuje w Bafe, trzy dywizye tureckie zajęły Cydonia, Hissamos i Selino. Grecy znajdują się w górach. Większość mieszkańców z Apokorona poddała się. Mówią, jednak, że tę większość składają starcy i kobiety.

(*) Gdzie nie ma umiarkowania tam krótki wiek i niedługa starość.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5,693.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 12 b. m. i r. N. 3796, odbędzie się na dniu 5 sierpnia r. b. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy 4ch kanałów i naprawy ściany mostu uszkodzonéj w sekcyach 3 i 4 traktu wrocławskiego sytuowaych; cena do pierwszego wywołania złp. 1452 gr. 13 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 145, o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków dnia 22 lipca 1841 r.

Senator prezydujący,

J. Księżarski.

Za Referendarza *Rajski.*

(2r.)